

SŁOWO

Wilno, Środa 18 maja 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—m 20 groszy. Opłata pocztowa nieznaczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
OŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓD — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIECANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Biskup Michalkiewicz o wyborach.

Czcigodny Pasterz w obronie polskości i bezpartyjności przy wyborach.

Bynajmniej nie mamy zamiaru nadużywać zaufania J. E. ks. Biskupa i twierdzić, że w swoim wywiadzie wskazał palcem na komitet Bezpartyjny, aby na niego głosować. Tego jako Biskup zrobić nie mógł i nie zrobił. Byłoby to niestosowne godności biskupiej do walki wyborczej. Lecz i tak niesłychanie jesteśmy ks. Biskupowi wdzięczni, że zechciał wskazać jako na służbę na zasady, na których oparł swą pracę komitet przez nas popierany. Bezpartyjność, ogólnopolska solidarność, fachowość i gospodarczość oto co padło z ust Biskupa podczas wywiadu. I my także jak ks. Biskup dążymy do ogólnopolskiej solidarności, i my także nie chcemy, aby ta solidarność była zabarwiona kolorami jednej jakiegokolwiek partii. Dlatego raz jeszcze z najwyższym uznaniem zacytujemy słowa pasterza: „wszelkie względy polityczne winny być usunięte”.

Słowa ks. Biskupa Michalkiewicza mają znaczenie specjalne ze względu na cześć, którą go otacza katolicka ludność naszego miasta. Nie zapomni mu ona podwójnego więzienia u Niemców i bolszewików. Wtedy dał on dowód niezwykłego patriotyzmu, odwagi i ofiarności. Katolicy wileńscy wysłuchują uważnie tych słów swego pasterza.

W świadomości poszczególnego Wilenianina przełamuje się obecnie zasada apartyjności podczas wyborów. Słowa Biskupa nadadzą tej zasadzie ten głębszy rezonans. Niestety, musimy tu zaznaczyć, że w naszym przekonaniu lista Centralnego Komitetu jest wyraźnie partyjną, listą związków ludowo-narodowego i chrześcijańskiej demokracji. Gdy się jednocześnie, z pierwszym ogłoszeniem o powstaniu Centr. Komitetu czyta w jednym prasowym organie tego Komitetu artykuł wstępny, w którym autor doradza obecnemu szefowi rządu naszego państwa, aby jechał do Alaski—to się jakoś nie chce wierzyć w spokój, w powagę, a nawet w zrównoważenie autorów listy Centralnego Komitetu.

Dlatego nasze żądanie jednoci polskiej łączymy z żarzącymi zwróceniami przeciw Centr. Komitetowi, iż musimy objaśnić dlaczego Centr. Komitet nie służył nam się z Bezpartyjnym. Przyczyna tkwi właśnie w tem, że Centr. Komitet ma wyraźnie partyjny charakter.

Centr. Komitet ogłosił swą odezwę. Merytorycznie nie mamy jej nic do zarzucenia. Owszem, projekty tam wypowiedziane były już przeważnie wypowiedziane na łamach Słowa w naszych wywiadach i artykułach. Lecz taktycznie było to nader niezręczne posunięcie ze strony Centr. Komitetu. Bo oto ci panowie, tak ściśle związani z ustępującą Radą Miejską, obciążają tramwaje, wszelkie doskonałości, pożyczkę zagraniczną. Oczywiście każdemu się ciśnie pytanie: dlaczego tego dotychczas nie uskutecznił? Czemu dopiero po wyborach? Przecież od 1919 r. do 1927 chyba było dość czasu?

Cat.

Marszałek Piłsudski honorowym prezesem Komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego.

WARSZAWA, 17.V. (tel. wt. Słowa). Marszałek Piłsudski przyjął honorową prezesurę Komitetu sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do Polski. Poza tem do komitetu tego wchodził także minister Dobrucki, w komitecie parskim, który utworzył się równolegle zapowiedzieli swój udział wybitne jednostki społeczeństwa francuskiego jak Poincaré, Briand, Bartou, Herriot i inni.

J. E. ks. Biskup Michalkiewicz na zapytanie nasze jak się zaprawia do obecnej sytuacji wyborczej oświadczył co następuje:

Do żadnej partii politycznej nie należę i należeć nie będę. Potępiam też jaknajgorzej wszelkie mieszanie spraw politycznych z czysto gospodarczymi i ekonomicznymi.

Brak jednolitego frontu polskiego, któryby się mógł skutecznie przeciwstawić listom żydowskim jest faktem smutnym i wymaga rozwinięcia akcji w tym kierunku.

Z uznaniem należy przyjąć wszczętą już na tem polu pracę i życzyć jej jaknajpomyślniejszych wyników.

Polskość Wilna musi być zachowana bezwzględnie. Każdemu, kto myśli i czuje po polsku hasło to będzie wskaźnikiem przy wyborach. Nie możemy dopuścić do rozpanoszenia się czynników obcych nam duchem i zasadami.

Stan Wilna wymaga dużego nakładu pracy ludzi fachowych i myślących społecznie. Ludzi tych dać musimy bo ich posiadamy. Jako biskup myślę o całej ludności polskiej Wilna i pragnę dla ludności tej najlepszych przedstawicieli w samorządzie. Plecy samorządu polecić należy stan gospodarki miejskiej i obronę praw ludności uboższej. Wszelkie względy polityczne winny być usunięte. Jedynym czynnikiem decydującym o tworzeniu list wyborczych winny być wzgląd gospodarczy. Jeszcze raz podkreślając doniosłość jednolitego frontu polskiego, pracy zjednoczonej daję błogosławieństwo pasterskie. T. C.

Revolucja monarchistyczna w Grecji.

PARYŻ, 17.V. PAT. „La Matin” podaje za dziennikiem jęz. słowiańskim „Nowosti” wiadomość ze Strumicy, jakoby w Grecji wybuchła rewolucja. Według tych informacji w porcie Pireus i na wyspie Samos toczy się walka pomiędzy monarchistami i wojskami rządowymi. Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona.

Wyniki konferencji w Jachimowie.

PRAGA, 17—V. PAT. Cała prasa zgodnie wyraża zadowolenie z wyników konferencji w Jachimowie, która wykazała bezwzględną trwałość Małej Ententy, jak również całkowitą solidarność pomiędzy jej poszczególnymi członkami. To ostatnie jest faktem ogromnego znaczenia dla przyszłego układu stosunków w Europie Środkowej. „Narodni Listy” stwierdzają, że sprzymierzeńcy starają się być o doprowadzenie do zawarcia porozumienia pomiędzy Rzymem a Białogrodem.

„Prager Presse” podnosi, że program Małej Ententy dostatecznie elastyczny, aby się mógł przystosować do sytuacji ogólnej, nie został przez konferencję w Jachimowie zmieniony. „V n v” sądzi, że konferencja w Jachimowie zapoczątkuje nową erę w dziejach Małej Ententy, stwarzając możliwość osiągnięcia poważnych wyników zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak i politycznej. Przebieg konferencji wykazał, zdaniem dziennika raz jeszcze, że kierownictwo polityki państw Małej Ententy pozostaje w rękach zręcznych i doświadczonych mężów stanu.

Obrady w Genewie.

Sprawa racjonalizacji produkcji.

GENEWA, 17.V. PAT. Komisja przemysłowa światowej konferencji ekonomicznej rozpoczęła we wtorek przed południem obrady nad opracowaniem przez komitet redakcyjny projektów rezolucji w sprawie racjonalizacji produkcji. Cztery przedstawiciele przemysłu krajów północnych Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii przedstawili kontrolujące, która zawiera mniej obietnic dla sfer robotniczych niż oficjalny projekt komitetu redakcyjnego. Obrady będą prowadzone w dalszym ciągu popołudniem.

Ustawa o ochronie republiki przyjęta.

BERLIN 17.V. PAT. Reichstag przyjął dzisiaj w trzecim czytaniu ustawę o ochronie republiki 323 głosami przeciwko 41. Przewodniczący stwierdził, że ustawa doszła do skutku prawnie, gdyż na sali było 2/3 wszystkich posłów, a więc 2/3 obecnych oddało głosy za ustawą. Przeciwko ustawie głosowali komuniści, Voelksche, hitlerowcy i grupa Hannoverczyków.

Decydujące walki w Chinach.

Dyktatura Ciang-Tso-Lina.

PARYŻ, 17.V. PAT. Z Pekinu donoszą, że obecnie toczą się w prowincji Honan wielkie walki między wojskami komunistycznymi, a wojskami północnymi. Wojskom nacjonalistycznym udało się przekroczyć Yang-Tse koło Wu-Hu. W piątek zgromadził się w Pekinie dowódca północnych wojsk chińskich, aby omówić sprawę naczelnego dowództwa. Przy tej sposobności ma być również powzięta uchwała proklamowania dyktatury Ciang-Tso-Lina.

Nad rzeką Yang Tse.

SZANGHAI, 17.V. PAT. Wojska południowe przeszły rzekę Yang-Tse w wielu punktach. Jak się zdaje, gen. Ciang-Kai-Szek niezdolny jest do podjęcia kontrataku. Dalej donoszą o odzyskaniu przez wojska północne miasta Loya. Pomiędzy oddziałami rewolucyjnymi gen. Fenga i wojskami Nankinu i Hankou doszło do porozumienia w myśl którego układające się strony zobowiązuje się do wzajemnej neutralności i do wspólnego oporu wobec armii Ciang-Tso-Lina. Gen. Ciang-Kai-Szek uprzedził rząd pekiński, że nie dopuści do zbурzenia Hankou i że ewentualnie bronić będzie całego frontu nad rzeką Yang-Tse przez skierowanie swych wojsk na Su-Czu. Minister spraw zagranicznych rządu w Nankinie Wu wydał odezwę, w której oświadcza, że walka pomiędzy Nankinem a Hankou byłaby walką bratobójczą.

Szczątki aeroplanu na morzu.

LONDYN, 17—V. Pat. Szczątki aeroplanu, znalezione na morzu Północnym przez statek niemiecki zostały rozpoznane, jako szczątki angielskiego aparatu wojennego, który zniósł się z lotniska Bircham Newton i zmuszony był wylądować w sobotę na płaskiznach lawinach w Daghead na szerokości Skagness. Załoga tego aparatu w liczbie pięciu ludzi została uratowana przez statek rybacki.

5 milionów marek w ciągu dnia.

BERLIN, 17—V. Pat. „Welt am Montag” podaje sensacyjną wiadomość, że jeden z dyrektorów Banku Rzeszy Fehr uprzedzony zwraca o uchwałach związku banków, wykorzystają katastrofalną zniżkę na giełdzie i przez zręczną spekulację osiągnął w ciągu jednego dnia 3—5 milionów marek.

Krwawe walki w Nikaragui.

NANAGUA, 17.V. PAT. Agencja Reutersa donosi, że w pobliżu Leon stoczona została walka pomiędzy liberałami i oddziałem wojska Stanów Zjedn. Po stronie amerykańskiej zginął jeden oficer i jeden strzelec marynarki, po stronie liberałów nikaraguańskich poległo 6 osób.

Cudzoziemiec.

Zabieramy głos w obronie projektu, który na popularność liczyć nie może. Wiemy o tem i dlatego chcielibyśmy się możliwie otwarcie i ściśle wypowiedzieć. Wilno ma kłopoty z ustaleniem projektu pomnika Mickiewicza i Wilno będzie miało kłopoty z pomnikiem cnoty obywatelskiej dla Józefa Montwilla. Chcemy bronić projektu, aby oba te pomniki powierzyć nie Polakowi, lecz cudzoziemcowi, lecz wielkiemu artyście cudzoziemskiemu.

Nazwano mnie kiedyś „obroncą megalomanji narodowej”. Istotnie pisałem nieraz o przesadzie małych poglądach Polaków na siłę i potęgę państwa polskiego. Teraz przewiduję wszystkie argumenty, które przeciw wyżej wypowiedzianemu projektowi się podniosą, jak te, że Mickiewicza „odczuć” i Mickiewicza zrozumieć może tylko Polak. Znamy wagę tych argumentów i efekty które wywołają, lecz na poparcie naszej tezy uciekamy się do innych, może wymagających bardziej zawiłego rozumowania.

Na czem polega kultura artystyczna jednostki, o kim można powiedzieć, że jest człowiekiem kulturalnym, że kocha sztukę, że rozumie sztukę. Czy tylko o ludziach którzy malują, rzeźbią, grają na fortepianie, grają na scenie, piszą wiersze?—Zdaje się nie. Można nie napisać ani jednego wiersza, nie namalować żadnego obrazka i być człowiekiem o głębokiej i prawdziwej kulturze. Sienkiewicz pisał o swoim Petroniuszu, że nie pisywał wierszy, bo zbyt wielkim był artystą. Nie miał poetyckiego talentu i wdział, że pisać może tylko słabe wiersze. Ten przykład nie zmniejsza lecz powiększa nasze uznanie do Sienkiewicza i Petroniusza, jako dla artysty. Artystyczną kulturę społeczeństwa stanowi w równej mierze ilość twórców, jak ilość znawców sztuki. Znałca, miłośnik sztuki bardzo często jest człowiekiem o większej, głębszej i rozumiejszej kulturze artystycznej aniżeli malarz, którego obraz on podziwiał, aniżeli poeta, którego wiersze czytał, aniżeli artysta, którego grę sceniczną oklaskuje. Przecież na to wszyscy się zgadzają, takiemu sformułowaniu nikt nie zaprzeczy.

Znałca sztuki jest prawdziwie kulturalnym człowiekiem wtedy gdy podziwiał Matejkę, Chopina, Wyspiańskiego, — a nie wtedy, gdy kochając sztukę, a nie mając talentu, sam się zabiera do malowania i twierdzi, że to co namalował, jest lepsze od obrazów mistrzów, gdy zaczyna pisać wiersze i niemi się zachwyci, gdy wpada na scenę, odracza aktora i sam grać zaczyna. Juliusz II i Ludwik XIV pozostaną wielkimi, jako mecenasami sztuki, byliby mali i śmieszni, gdyby swą miłość sztuki włożyli we własne próby twórczości.

Teraz przenieśmy te przykłady z jednostek na narody, na społeczeństwa. Zgodzimy się może na to, że i naród może występować w tej roli podwójnej: w roli twórcy, artysty czynnego i w roli znawcy, mecenasa, artysty biernego. Dlatego zawsze należy dowodzić, że Polacy w sztuce wszystko zrobić potrafili. Dlatego nie oświadczyć, że Polacy są narodem natyle kulturalnym, że potrafili oenić, iż rzeźba Rodina jest większa od rzeźby Leona Rygiere.

Wszystko nam dałeś co dać mogłeś Boże. Wchodzę w dziedzinę nieznana, w której się czuję obco, nieswojo i nieśmiało. Przemawiać mogę zaledwie jako „człowiek z ulicy”, który placąc normalny bilet na wystawie i muzeum ledwo się się osmiela w sprawach sztuki głos zabierać. Zdaje się jednak, że powtórzę sąd banalny, a ogólnie uznany, że w dziedzinie rzeźby pozostaliśmy w tyle poza innymi narodami. Polacy nie posiadają talentów rzeźbiarskich. Nie posiadali ich nigdy przynajmniej w czasach ostatnich. Szeregowi naszych wielkich malarzy, poetów, pisarzy, autorów mówiących w Europie zajęli miejsce w pierwszym rzędzie znakomitości nie odpowiadają szeregowi znakomitości rzeźbiarzy. Wiersz Krasńskiego zacytowany powyżej można by uzupełnić wyrazami „prócz talentu do rzeźby”.

Dowodem braku uzdolnień w tej dziedzinie są pomniki w Polsce. Piękne są dziełem rąk cudzoziemców, jak Thorwaldsen. Brzydkich jest o wiele więcej. Nie brak i szkaradnych jak pomnik wdzięczności dla Ameryki w Warszawie, lub Mickiewicza w Krakowie. Są to szkaradziństwa zbyt oczywiste, wstyd przynoszące kulturze polskiej. Są to pomniki nie kultury, lecz braku kultury w Polsce.

Wniosek z dwóch rubryk poprzed.

nich. Skoro o kulturze narodu świadczą nie tylko twórczość w danej dziedzinie artystycznej, lecz także rozpoznawanie smaku artystycznego, wyczuwanie sztuki, miłość sztuki i skora rzeźba w Polsce stoi naogół niewysoko—to należałoby raczej prosić o zagraniczne arcydzieło, aniżeli chlubić się nieudolnością rodzimą. Tolerujemy fatusia, który się zachwycił pierwszym rysunkami swego 5 letniego synka — mniej nas pociąga scena, w której synek ma lat trzydzieści, a maluje tak jakby miał lat 5-6. Skoro Estonia lub Łotwa wystawia coś niedociągniętego do poziomu sztuki europejskiej, lecz estońskiego lub łotewskiego to jeszcze jest wybacalne. Lecz naród posiadający Szopena i Krasńskiego, Malczewskiego, Wyspiańskiego i Sienkiewicza kiedy wystawia płaskie potworki w rodzaju Mickiewicza w Krakowie czy pomnika wdzięczności — taki naród jest nieczłowiekiem, jest szowinistycznym. Taki przypomina właśnie człowieka, któremu się podobają tylko własne wiersze lub tylko obrazy własnej zony.

Argument o odczuciu Mickiewicza przez Polaka wyłącznie. Ten klasyczny, a tak fenomenalnie efektywny argument, nie wydaje mi się zbyt przekonujący. Pomnik Piotra Wielkiego nad Nową, pomnik który tak wielki wpływ miał na psychologię kilku pokoleń Rosjan, nie był dziełem Rosjanina. A jednak stał się składową częścią sztuki rosyjskiej. Można powiedzieć, że bez tego pomnika nie byłoby Puszkina, nie byłoby Dostojewskiego. Nasz Wawel nie byłby dziełem rąk polskich. Gdyby budowniczym naszych kościołów musieliby się legitymować urodzeniem w Polsce, nie mielibyśmy 90 proc. naszych pięknych kościołów. Wielkość narodu nie polega na odpychaniu wszystkiego co jest obce, lecz na asymilowaniu tego co jest dobre, odpychaniu tego co złe. Lwów na tarczy herbowej Anglii nie sposób zamienić na angielskie wilki.

Z tem „odczuciem Mickiewicza”—to raz jeszcze skłaniając głowę przed całą fenomenalnością tego argumentu, powiedzmy sobie, że w każdej rzeźbie mieści się trzy czwarte indywidualności artysty, jedna czwarta indywidualności tematu. Temat „Mickiewicz” to tylko temat, w który treść żywą włoży dopiero artysta. To takie jasne. Ks. Trubeckoj, także artysta mający włoską krew w żyłach, gdy stworzył swego Aleksandra III to rzucił rekwizywie instytucji Cesarstwa. Nie było nigdzie wspanialszej, najbardziej utalentowanej i potężniejszej karykatury cesarstwa Rosyjskiego, jak ów pomnik „budowniczym wielkiej drogi Sybirskiej”. Zamiast holdu zapłonęła żagiew buntu.

Wypadki specjalne. Nie śmiem tu mówić o rzeźbie mistrza „Szkalskiego”. Nie śmiem oczy wznosić, aż tak wysoko, skoro powiedziano już, że to arcydzieło. Gdy się ogląda dzieła takiego geniusza dróg rozstajnych jak Leonardo, gdy się ogląda potęgę improwizacyjną Rodina—to się czuje to, co się dobrze w języku ludzkim nazywa „technieniem geniusza”. Nie danem mi było wyczuć tego technienia stojąc przed arcydziełem p. Szukalskiego. Być może, iż winą po mojej białej stronie. Zajmę się więc nie Mickiewiczem, lecz Józefem Montwilem, opiekunem głodnych dzieci wileńskich. Tym panem z powieści Dickens, który oczy ma otwarte na każdą ludzką biedę. Tym Litwinem o energii z amerykańskiego mitu, z amerykańskiej heroicznej powieści. Wilno mu chce budować pomnik. Ci którzy pamiętają Montwilla uważają to za swój obowiązek. Ale oto rodzina Mickiewicza mieszka daleko, rodzina śp. Józefa Montwilla bliżej. Obawiam się, czy nie zaprotestuje, gdyby ktoś chciał wielkiego wileńskiego filantropa i działacza inscenizować na sposób umiłowany przez p. S. ukalskiego. A tyle pięknych pomników stało ostatnio we Francji, w ojczyźnie rzeźbiarzy, we Włoszech. Cat.

Nieufność włosko-jugosłowiańska.

PARYŻ, 17.V. Rzymski korespondent „Temps” donosi, że między Włochami, a Jugosławiją daje się w dalszym ciągu zauważyć brak zaufania. Zdaniem korespondenta byłoby korzystnym, aby Anglija wpłynęła na Włochy w kierunku wyjaśnienia właściwego znaczenia traktatu zawartego w Tiranie, zaś delegat Francji skłonił Jugosławiją do ratyfikowania konwencji i zaniechania zarządzeń antywłoskich w Dalmacji.

Sejm i Rząd.

Dochodzenie w sprawie pożaru warsztatów kolejowych.

WARSZAWA, 17.V. PAT. Dochodzenie w sprawie pożaru warsztatów kolejowych na stacji Warszawa Wschodnia trwa w dalszym ciągu. Zagadkowym jest fakt, że w przeddzień pożaru praca w spalonych lakierni zakończona została już o godz. 15 min. 30, a pożar wybuchł dopiero nazajutrz o godz. 4 min. 20. Zniszczeniu uległo 20 wagonów osobowych, w tem dwa wagony służbowe. Sprawa odbudowy spalonych warsztatów jest przedmiotem narad w Ministerstwie Komunikacji, podczas których rozważany będzie również projekt ewentualnego usunięcia warsztatów ze stacji Warszawa-Wschodnia. Obliczenie dokładne wysokości strat nie jest jeszcze ukończony, jednakże według przewidywanych obliczeń przenoszą one sumę miliona złotych.

Audjencja u v-premjera Bartla

WARSZAWA, 17.V. PAT. W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych wice-premier Bartel przyjął pos. Grabowskiego, który złożył p. wice-premierowi wizytę pożegnającą przed swym wyjazdem na stanowisko posła Rzeczypospolitej przy rządzie brazylijskim. Wice-premier Bartel przyjął również p. ministra poczt i telegrafów Miedzińskiego oraz ministra pełnomocnego Finlandji p. Procope.

Rada Ministrów.

WARSZAWA, 17.V. (tel. wt. Słowa) 20 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na porządku dziennym między innymi sprawa upaństwowienia zakładu Hygieny, wniosek Min. Pracy o nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych.

W stan spoczynku.

WARSZAWA 17.V. (tel. wt. Słowa) Marszałek Piłsudski podpisał dekret przenoszący w stan spoczynku Kazimierza Belzę-Ostrowskiego dyrektora polskiego monopolu tytoniowego.

8 zjazd zrzeszeń rzemieślniczych.

WARSZAWA, 17.V. (tel. wt. Słowa) W dniach 5-go i 6-go czerwca odbędzie się 8-my zjazd delegatów chrześcijańskich zrzeszeń rzemieślniczych. Tematem obrad będą sprawy gospodarcze, rzemieślnicze oraz projekt nowej ustawy rzemieślniczej.

Wywiad z b. min. Gliwicem.

KRAKÓW 17.V. PAT. „Nowy Dziennik” zamieszcza wywiad swego korespondenta genewskiego z b. ministrem Gliwicem, który oświadczył między innymi, że należy pracować przedewszystkiem w kierunku między-narodowego porozumienia zwłaszcza na polu wytwórczym. Celem takich rokowań i porozumień nie ma być jednak odbieranie rynków zbytu, ale raczej racjonalny podział obszarów gospodarczych. Także osłabiona przez wojnę siła kupna narodów musi doprowadzić po przez racjonalny podział płynnych kapitałów do wzmocnienia rolnictwa oraz racjonalnego uprzemysłowienia dalszych obszarów gospodarczych i to w sposób celowy, trwały i sprawiedliwy.

Prezydium Związku zrzeszeń aplikantów u Min. Meysztowicza.

WARSZAWA, 17.V. Pat. W dniu 17 maja Minister sprawiedliwości Meysztowicz przyjął członków prezydium rady naczelnej Związku zrzeszeń aplikantów zawodów prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej, którzy przedstawili p. Ministrowi uchwały ostatniego zjazdu delegatów zrzeszeń aplikantów, odbytego w dniu 3—4 kwietnia r. b. w Warszawie, a w szczególności dezzyderaty w sprawie odbywania aplikacji sądowej. P. Minister wyraził żywe zainteresowanie poruszoną sprawą, obiecując w miarę możliwości uwzględnienie złożonych memorjałów.

Bezpłatne pogłoski.

WARSZAWA, 17.V. PAT. Ministerstwo Skarbu stwierdza, że wszelkie pogłoski na temat rokowań o pożyczkę zagraniczną są pozbawione całkowicie podstaw.

Metropolita Dyonizy w Bukareszcie.

BUKARESZA, 17.V. PAT. Przybyła tu z Białogrodu delegacja polskiego kościoła prawosławnego z metropolitą Dyonizym na czele.

Pięćdziesięciolecie niepodległości Rumunii.

Paryż, 11 maja.

Stolica Francji uroczystie obchodziła pięćdziesiątą rocznicę niepodległości Rumunii. Dnia 9 maja odbył się wielki bankiet wydany przez T-wo Przyjaciół Rumunii, któremu przewodniczył minister Ludwik Marin. Za wspólnym stołem zasiadli nie tylko Francuzi i Rumuni, byli też tam przedstawiciele Belgii, Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Symboliczny zespół. Nazajutrz przedstawiciele tych samych krajów wzięli udział w nabożeństwie dziękczynnym w kościele rumuńskim w Paryżu.

Przeczytaliśmy właśnie francuskie wydanie „Dziejów Rumunów i ich cywilizacji” (*Histoire des Roumains et de leur Civilisation*) pióra znakomitego historyka Mikolaja Iorgi. Myślimy, że czytelnicy nie wezmą nam za złe jeśli z okazji pięćdziesięciolecia niepodległości naszej południowej sąsiedzki strefimy tu na podstawie książki p. Iorgi wypadki, jakie proklamowaniu niepodległości towarzyszyły.

Naród rumuński jest równie stary, jak naród polski, ale rozwinął się historycznie w innych warunkach. Dolina dolnego Dunaju, po upadku imperium rzymskiego, stała się drogą i terenem jednocześnie ciągłych inwazji idących ze Wschodu. Dopiero w wieku XIIIym zarysowały się tam dwie formacje państwowe: Mołdawia i Wołosza. W dwa wieki później zaczęły się tu krzyżować wpływy Polski, Turcji i Węgier. W wieku XVIII Polskę zastępuje Rosja, a Węgry — Austria. Księstwa mołdawskie i wołoskie nie na tem nie wygrywały. Po mimo czasami bardzo zrzędną politykę gospodarów, ich niepodległość jest względna. Poczynając od roku 1739 księstwa są często okupowane. Ogółem było sześć okupacji rosyjskich, jedna turecka i jedna austriacka.

W połowie XIX-go stulecia, naród rumuński dojrzał zupełnie do niepodległego bytu. Ale zarówno Petersburg, jak Wiedeń i Konstantynopol niepodległości Rumunii się sprzeciwiały. Dwie pierwsze stolice podtrzymują nadal niemożliwą już kombinację dwu księstw, a Turcja uważa oba księstwa za kraje lenne. Dzięki poparciu Francji przedewszystkiem, Kongres paryski zrehabilitował w roku 1858-wym statut „zjednoczonych księstw”, zachowując przecież dwu księstw, dwie stolice (Bukareszt i Jassy), dwa rządy, dwa parlamenty, a tylko wspólne zgromadzenie ustawodawcze.

Opinia publiczna była temu przeciwna i pod jej naciskiem dnia 17 stycznia 1859 roku połączone parlamenty wybrały jednego księcia, Aleksandra Cuze. W roku 1862 zjednoczenie księstw było faktem dokonany, a rywalizujący z sobą potężni sąsiedzi Rumunii nie zaprotowali. Formalnie Rumunia była przecież nadal lennem Turcji. Cuza obalony został w r. 1866 przez rewolucję wojskową. Często to było wówczas w Rumunii jawisko. Parlament, aby położyć kres ciągłym przesileniom, oddał rząd księciu Karolowi von Hohenzollern-Sigmaringen z tem, że tron jego będzie dziedziczny.

W roku 1877 na czele rządu rumuńskiego stał dwu mądrych ludzi: Jan Bratianu, premier, oraz Mahal Kogalniceanu, minister spraw zagranicznych. Wybuchła nowa wojna rosyjsko-turecka. Aby nie dopuścić do siódmej rosyjskiej okupacji, Rząd rumuński zawarł z Rosją traktat rezygnujący na przejście wojsk rosyjskich do dzisiejszej Bułgarii. W chwili, kiedy wojska rosyjskie przekraczały granicę rząd bucharszteński zdecydował się na ostateczne zrzucenie wiozów ograniczających suwerenność Rumunii. Dnia 10 maja 1877 roku Parlament proklamował uroczystie całkowitą niepodległość księstwa. Zaraz potem Rumunia, jako państwo moralnie równorzędne, zaofiarowała Rosji sojusz wojskowy. Początkowo go hardo odrzucono, ale po klęsce pod Pławą — przyjęto. Wojna została wygrana, ale zaraz potem Rosja upokorzyła Rumunię.

Chodziło tu o Besarabję, którą

Rosja zagarnęła gwałtem w roku 1812, odrywając ją od Mołdawii. Kongres paryski zmusił Rosję w roku 1856 do oddania Rumunii trzech południowych powiatów besarabskich. Rumuni mieli nadzieję, że wobec zycielskiej wojny Rosja odstąpi swemu sojusznikowi resztę prowincji. Tymczasem Rosja trzy południowe powiaty przywróciła sobie z powrotem, dając w zamian Rumunii jałową i pustynną Dobrudżę. Ten fakt pchnął Rumunię w orbitę wpływów Wiednia i Berlina na długie lata.

Jan Bratianu, ojciec obecnego rumuńskiego króla, stanu tego samego nazwiska, rządził Rumunią przez lat dziesięć. Jest on prawdziwym organizatorem Królestwa rumuńskiego, albowiem w roku 1881 Parlament zaofiarował księciu Karolowi koronę królewską. Kwestia Transylwanii, czyli po rumuńsku Ardealu, pozostającej od wieków pod panowaniem węgierskim, przez lat trzydziście jeszcze nie istniała urzędowo dla Rumunii. Tak było do śmierci Karola I-go, który zmarł 10-go października 1914 r.

Na tron rumuński wstąpił Ferdynand I-szy, jego bratanek. Europa była już w wojnie. Nie było mowy o interwencji rumuńskiej po stronie państw centralnych, ale na przeszło dziesięć lat przetrzymała Rumunię do Koalicji stała Rosja. Dopiero w roku 1916 doszło do zbiorowego przymierza Rumunii z Rosją, Francją, W. Brytanią i Italią, dotychczas bowiem Piotrogród uważał, że sojusz z nim wystarczą. Rumuni przecież doświadczali już co warte były takie sojusze.

Po moralnie bardzo ciężkim epizodzie inwazji niemieckiej i pokoju bucharszteńskiego — epizodzie spowodowanym przez rosyjską nielojalność, oraz przez Rewolucję — przyszło zwycięstwo i ostateczne zjednoczenie Rumunii: Ardeal, Bukowina i Besarabia połączyły się pod berłem króla Ferdynanda ze „starem” królestwem. Dziś jest Rumunia wielkim państwem, będącym decydującym czynnikiem pokoju w Europie południowo-wschodniej.

Kazimierz Smogorzewski.

Mac Donald wyzdrowiał.

LONDYN, 17. V. Pat. Z Nowego Yorku donoszą, że Ramsay Mac Donald powrócił całkowicie do zdrowia i opuścił dzisiaj Nowy York, udając się na parowiec „Beregarria” w drogę powrotną do kraju. Mac Donald spodziewany jest w Londynie w przyszły wtorek.

Starcia pod Kumanowem.

BIAŁOGRÓD, 17-V. Pat. Według doniesienia dzienników doszło tutaj do starcia w okręgu Kumanowo do krwawego starcia między bandą bułgarską, a jugosłowiańską milicją pograniczną. Na pomoc milicji wezwano z Kumanowa silny oddział żandarmerji. Bandzie bułgarskiej udało się zbiec pozostawiając kilku zabitych. Po stronie jugosłowiańskiej zabity został jeden żandarm, a dwóch lekko rannych.

Hypnotyzer Radwan wydany z Jugosławii.

WIEDEŃ, 17. V. Pat. Dzienniki tutejsze donoszą, że policja białogrodzka aresztowała znanego hypnotyzera Radwana-Praglowskiego za niedozwolone leczenie, a następnie wydalila go z granic państwa jugosłowiańskiego.

Zjazd przyjaciół Ligi Narodów

BERLIN, 19. V. PAT. „Berliner Ztg. am Mittag” donosi, że w dniach 25-31 maja obradować będzie w Berlinie zjazd stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów. Na zjeździe mają wygłosić przemówienia, zarówno kanclerz Marx jak i minister spraw zagranicznych Stresemann. W Reichstagu i sejmie pruskim mają być urządzone specjalne przyjęcia dla członków zjazdu.

Zeelens inspirowany przez Berlin.

Estonia nie solidaryzuje się z antypolską polityką Łotwy.

Z Rygi donoszą nam: Minister spraw zagranicznych Estonii dr. Ackel, po powrocie swym z Rygi do Rewla wyraził swe opinie o projektach ministra Zeelensa, dotyczących „Wschodniego Locarna”. Jak wiadomo projekt taki zawiera porozumienie pomiędzy Anglią, Niemcami, Francją i Rosją, a państwami bałtyckimi. Przytem nie wspomniano w nim ani słowem o Polsce.

Projekt ten spotkany był w Estonii poprosu nieprzychylnie. Charakterystyczne jest, że stwierdza to nawet „Rigasche Rundschau”. — Obecnie najpoważniejsze pismo „Waba Maa”, zabierające zawsze głos w sprawach polityki zagranicznej, wystąpiło z obszernym artykułem, w którym dowodzi, że pominięcie Polski w projekcie Zeelensa jest otwartym afrontem. Projekt ministra łotewskiego skierowany jest bezpośrednio przeciwko Polsce, czego w żadnym wypadku nie tylko Francja, ale i Anglia popierać nie może. Polityka Zeelensa inspirowana jest całkowicie przez Niemcy, którym na akcie kombinacji politycznej jedynie zależy.

„Germania” o traktacie z Polską.

BERLIN, 17. V. PAT. „Germania” zamieszcza dzisiaj wstępny artykuł redakcyjny o traktacie handlowym z Polską. W poważnym i znanym tym artykule „Germania” stara się udowodnić, że po przyjęciu ustawy o ochronie republiki i po usunięciu ministrów od udziału w rządzie Stahlhelmu nie można obecnie uważać nacjonalistów za nieprzewidywaną przeszkodę o którą rozbija się traktat z Polską.

Następnie „Germania” przechodzi do sprawy obecnych rokowań i oświadcza, że w Niemczech panuje wszędzie niewątpliwe i zdecydowane przekonanie zasadnicze, że wojna celna z Polską powinna się skończyć jaknajwcześniej. W konkluzji dalszych wywodów oświadcza „Germania”, że rokowania handlowe tylko wtedy mogą dać wynik pomyślny, jeżeli nie będzie się im zakładało zbyt wysokich celów. Traktat handlowy, któryby załatwił pomyślnie dla obu stron wszystkie kwestie jest nieosiągalny. W tym celu „Germania” proponuje zawarcie traktatu, dającego obu stronom klauzulę największego uprzywilejowania i jaknajwiększe ograniczenie dotychczasowych list, zawierających żądania poszczególne.

W oczekiwaniu odpowiedzi p. Brianda.

BERLIN, 17. V. PAT. Jak donoszą dzienniki zapowiedziane na dziś przed południem posiedzenie komisji spraw zagranicznych Reichstagu zostało z powodu chwilowej niedyspozycji przewodniczącego komisji bezterminowo odroczone. „Der Tag” zaznacza, że podany oficjalny powód odroczenia nie jest wystarczającym uzasadnieniem i że raczej należy przypuszczać, że odroczenie nastąpiło na wyraźne żądanie ministra Stresemanna, który z końcem ubiegłego tygodnia oczekiwał odpowiedzi od rządu francuskiego w sprawie ograniczenia załogi okupacyjnej. Tymczasem minister Briand przed udzieleniem odpowiedzi wyjechał do Londynu. Sytuacja w tej sprawie jest nadal skomplikowana i niewyjaśniona.

Prezydent Doumergue w Anglii.

OXFORD, 17. V. PAT. Na tutejszym uniwersytecie odbyło się dziś wobec nader licznej gromady wybitnych osobistości uroczyste wręczenie prezydentowi Doumergueowi i ministrowi Briandowi dyplomów doktorów uniwersytetu Oxfordskiego. Przedstawiciel uniwersytetu w przemówieniu wygłoszonym po łacinie podniósł zasługi nowych doktorów. Prezydent Doumergue wyraził podziękowanie, podkreślając rolę i zasługi uniwersytetu Oxfordskiego, który tak wiele miejsca poświęca kulturze klasycznej grecko-lacińskiej. Doumergueowi i Briandowi zgotowano owację.

Wielkie przyjęcie na cześć króla

LONDYN, 17. V. PAT. Po powrocie z Oxfordu prezydent Doumergue wydał w ambasadzie francuskiej wielkie przyjęcie na cześć króla, królowej i rodziny królewskiej.

Prowizorium celne w Niemczech.

BERLIN, 17. V. Pat. W związku z upływającym w dniu 13 lipca r. b. terminem ważności niemieckiego prowizorium celnego dowiaduje się „Koelnische Ztg”, że gabinet Rzeszy ma zamiar zaproponować ciałom ustawodawczym (radzie państwa Rzeszy i Reichstagowi) przedłużenie tego prowizorium na okres trzech lat. Ze strony rządowej dowiaduje się dziennik, że dotąd nie zostało jeszcze ustalone w jakiej formie ostatecznej prowizorium celne zostanie przedłużone.

Policja opuściła lokal „Arcos’u”.

LONDYN, 17. V. PAT. Chociaż policja opuściła lokal towarzystwa „Arcos” już wczoraj wieczorem, dzisiaj zjawia się do pracy zaledwie ażeby personel, która zajęła się przywróceniem porządku. Dyrektorzy towarzystwa spodziewają się, że normalna praca będzie mogła być podjęta w dniu jutrzejszym. Przedstawiciel tow. „Arcos” zawiadomił dziennikarzy, którzy przybyli obejrzeć biuro, że dyrekcja Towarzystwa naradza się z doradcami prawnymi w sprawie szkód, jakie zostały poczynione w biurach. Być może, że sprawa ta zostanie oddana na drogę sądową.

Nota protestacyjna sowietów.

LONDYN, 17. V. Pat. Jak donoszą z Moskwy, angielskiemu charge d'affaires w Moskwie doręczona została nota rządu sowieckiego, protestująca przeciwko rewizji dokonanej w lokalu Tow. „Arcos”.

Ważnego dokumentu nie znaleziono.

LONDYN, 16. V. Odpowiadając w Izbie Gmin na szereg pytań w sprawie rewizji dokonanych w lokalu T-wa „Arcos Ltd” minister spraw wewnętrznych Hicks zaznaczył, że rewizja ta była dokonana na zlecenie ministra wojny z widzą i zgodą premiera i ministra spraw zagranicznych. Miały one na celu odnalezienie dokumentu, który — jas przypuszczają — znajdował się w rękach funkcjonariusza tego Towarzystwa. O zdobyciu kopii tego dokumentu miała się ubiegać osobistość do tego nie upoważniona. Dokument ten nie został odnaleziony. Natomiast zabrano niektóre dokumenty mogące mieć związek z tą sprawą.

LONDYN, 16. V. PAT. Wordly Dispatch donosi, że w kasach T-wa „Arcos” znaleziono także znaczną ilość banknotów Banku Angielskiego. Rzeczoznawcy badają ich autentyczność. Znalezione również szyfrowane księgi.

Przygotowania do wyborów do Rady Miejskiej.

Tarcia przy organizowaniu bloku wyborczego Żydów religijnych.

Od końca ubiegłego tygodnia poczynając pomiędzy ortodoksami a partią religijnych sjonistów „Mizrachi”, która, jak to już wczoraj donieśliśmy, wystąpiła z bloku wyborczego tworzonego przez sjonistów, — prowadzone były pertraktacje o utworzenie bloku wyborczego tych dwóch grup Żydów religijnych.

Pertraktacje te jednak natrafiały na pewne trudności, gdyż strony pertraktujące nie zdołały osiągnąć wzajemnej zgody w paru sprawach, a przede wszystkim w sprawie podziału mandatów na wspólnej liście wyborczej. Pertraktacje te zostały też chwilowo przerwane.

Zorganizowany przez ortodoksów Komitet wyborczy, o którego utworzeniu wczoraj donieśliśmy, ma wydać w najbliższych dniach odezwę wyborczą do religijnej ludności żydowskiej. Wątpliwym jest czy uda się doprowadzić do zgody między „Mizrachi” i ortodoksami, tak, by odezwa ta mogła być podpisana przez obie te partie. Wobec tego jest przewidziane, że odezwa ta podpisana będzie tylko przez ortodoksów.

Nie jest też wykluczone, że w konsekwencji przerwania powyższych pertraktacji, zostaną przy nadchodzących wyborach wystawione dwie listy wyborcze Żydów religijnych, jedna ortodoksów i jedna „Mizrachi”. (r)

Listy krajowców nie będzie.

Przed paru dniami redaktor „Przeglądu Wileńskiego” P. Ludwik Abramowicz podjął starania w celu ułożenia listy krajowców. Pertraktacje z przedstawicielami Białorusinów i Litwinów nie dały jednak pozytywnych rezultatów i wobec tego p. Abramowicz zaniechał zamiaru wysunięcia listy.

Litwini i Białorusini porozumiewają się z Rosjanami i Niemcami w celu utworzenia bloku wyborczego, o czym już donieśliśmy przed paru dniami.

Pierwsze posiedzenie Głównego Komitetu Wyborczego.

Pierwsze posiedzenie Głównego Komitetu Wyborczego odbędzie się w dniu 19-go b. m. w Magistracie m. Wilna o godz. 8-iej wiecz.

Na posiedzeniu tem omawiane będą sprawy, co do dokonanych dotychczas czynności wyborczych, podziału m. Wilna na obwody wyborcze, oraz sprawa utworzenia miejscowych komitetów wyborczych i ustalenie ich składu osobowego. (x)

Wycieczka gości fińskich w Wilnie.

20 b.m. przybywa do Wilna wycieczka, składająca się z 16 osób, wybitnych przedstawicieli sfery gospodarczych i rolniczych Finlandji. Na czele wycieczki przybywa fiński minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny w Polsce p. Procopce. Wycieczka zabawi w Wilnie jeden dzień. Przewidywane jest zwiedzenie szkół rolniczych w Bukiszkach i Antowiu oraz stacji doświadczalnej w Bielińskach.

Należy zaznaczyć, iż wśród przybywających do Wilna gości fińskich znajduje się 6 posłów, 7 byłych ministrów i 2 radców ministerjalnych.

Wycieczka ta jest rewizją w stosunku do wileńskich organizacji rolniczych, które w r. ub. zwiedziły Finlandję.

Dnia 23 maja 1927 r. m. Mir, wojew. Nowogródzkiej, dojazd ze stacji kol. Horodziej, doroczny duży jarmark na konie, przeważnie rasy pół ciężkiej.

Z powodu śmierci właściciela tania wyprzedaż wianków w pracowni wianków metalowych „Immortel” Wielka ul. d. 3, m. 1, wejście z bramy.

Zjazd dziennikarzy polskich w Gdańsku.

GDANSK, 17. V. PAT. Zorganizowany przez syndykat dziennikarzy pomorskich zjazd dziennikarzy polskich pomimo niechętnego stanowiska senatu wolnego miasta, który odmówił sali w dworze Artusa, zapowiada się bardzo dobrze. Obrady rozpoczyna się 28 b. m. i trwać będą do dnia 30 b. m. włącznie. Spodziewane jest liczne przybycie dziennikarzy z całej Polski.

Po wizycie parlamentarzystów polskich we Francji.

PARYŻ, 17. V. PAT. Odbyło się tu plenarne posiedzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej, na którym po odczytaniu przez przewodniczącego deputowanego Locquina listu prezesa senatu p. Doumera deputowanego Capgras złożył sprawozdanie o podróży po Francji parlamentarzystów polskich i o jej rezultatach, przyczem podkreślił jej wysoce dodatnie wyniki zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej obydwóch krajów, jak i polityki zagranicznej.

Parlamentarzyści polscy mogli się przekonać, że koledzy ich w parlamencie francuskim są całkowicie z nimi solidarni. Prezes Locquin wyraził sprawozdawcy w imieniu grupy najgorętsze podziękowanie za poświęcenie z jakim zajął się organizacją podróży parlamentarzystów polskich. Następnie omawiano sprawę wydania książki pamiątkowej o tej podróży. Polecono deputowanemu Capgrasowi pracować szczególnie tego wydawnictwa, które w zasadzie jest zdecydowane.

Podróż prez. Hindenburga.

BERLIN, 17-V. Pat. Prezydent Rzeszy Hindenburg wyjeżdża w dniu 29 maja w podróż do prowincji schleswicko-holszkiej.

Nowości wydawnicze.

— „Światfilm”, ruchliwy tygodnik wileński poświęcony głównie rozwojowi miejscowej, wileńskiej, oryginalnej wytwórczości filmowej zaczął w najnowszym 12-ym numerze drukować obszerniejsze studia znanego reżysera kinowego p. Ryszarda Biskiego zatytułowane „O film polski”. P. Biske stawia nam przed oczyma nadzwyczajny rozwój produkcji filmowej i kinematografu w ogóle nie tylko w Ameryce, Niemczech, we Francji lecz i w Rosji sowieckiej. We Włoszech — dowiadujemy się — wykonano ostatnimi czasy pierwszy film z udziałem osobistym papieża. Ma być wspaniały. Tytuł: Od mroków katakumb do cudów Watykanu. Obyśmy ów film mogli corychciej oglądać w Wilnie!

— W „Wiadomościach Literackich” (z 15 maja) jednym u nas w Polsce czasopiśmie otwierającym tak szeroko okna i drzwi na świat kultury zachodnio-europejskiej, obywateli literackiej, mamy nową prezentację dwóch niepolitycznych osobistości. Oto poeta hiszpański don Ramon Maria del Valle-Inclan, oto francuski powieściopisarz Georges Bernanos, autor powieści „Sous le soleil de Satan”. Każdy numer „Wiadomości” bierze się do ręki z zacięciem, a odклада bogatszym w kształcie wrażenia. Można się czasem nie godzić na pewne krącości sądów pisma i upodobać; trzeba zawsze uchylić kapelusza wobec jego wysokiego poziomu, jego sprężystości redakcyjnej i kulturalnych zasług („La Polgone Litteraire”!

— „Morze” za marzec i kwiecień, mamy już znacznie rozwinęte w dziale literackim i ilustracyjnym. Bardzo ciekawa relacja o zakładaniu (w warsztatach francuskich w Blainville) fundamentów polskiej marynarki wojennej, tudzież o budowie w warsztatach gdańskich naszych statków pasażersko-saloonowych. W dziale literackim zwracają uwagę: „Płód kłosa” z dzieła C. Conli do Polski (koniec XVII-go wieku) tudzież „Łódź z Poznania na Baltyk”.

Krzepi i wzmacnia organizm

kapłel z dodatkiem „PUMILIO” w galkach „Pumilio” zawiera składniki kosodrzewiny i daje idealną kapłel balsamiczną. Zadać tylko kulek z napisem: PUMILIO WIERZBY ETY.

Wyrób laborat. A. Wierzbicki, Warszawa, Marszałkowska 94.

idealna pasta do zębów KREM PERŁOWY HNATOWICZ, Lwów.

CIEŃ SPASOWICZA.

«W chwili obecnej skłonił jestem potęgą romantyzmu... ale czembymy byli bez niego, to i określić się nie da. On nas odrodził. W ogniu romantyzmu uczuciowego patryjotyzm nasz ożywił się, spłogował; narodowość nasza doszła do świadomości, zbyła się nasładowością, stała się samoistną, rozwinięta skrzydła. Bez romantyzmu byłibyśmy może przepadli».

Włodz. Spasowicz.

Trudno pojąć dlaczego uczczenie pamięci jednego z najdziwniejszych patryjotów polskich i pisarza wielkiej miary, Włodzimierza Spasowicza, zainicjowane przez Towarzystwo Prawników i Związek Literatów odbyło się... w sali urzędowej wojewódzkiej! Podobno tentowano o aule uniwersyteckiej — ale nadaremnie. Cień Spasowicza — usuniętego przez rząd carski z uniwersyteckiej katedry petersburskiej w obawie aby nie polonizował młodzieży pełnej entuzjazmu dla jego potężnej wiedzy i nieustraszonego odwagi, cień Spasowicza powstrzymany został przed progiem reprezentacyjnej sali uniwersyteckiej wileńskiej.

Czyżby za tym wielkim i czcigodnym cieniem miały czyjeś nadmierne bystre oczy ujrzeć jeszcze: widmo

zmagań się obu porzoborowych orientacji politycznych? Czyliby w samej rzeczy włożył się jeszcze za Włodzimierzem Spasowiczem „wszechpolskie inwektywy, co miały już chyba koniec, rozwinąć się z pod stóp wielkiej postaci Spasowicza i przesiąść zagrażać mu drogę do polskiego Panteonu?

Widać, że jeszcze nie upłynęło dość lat. Mówił onegdaj pod dachem pana wojewody o Spasowiczu Aleksander Lednicki, bawiący w Wilnie przejazdem ze swoich Borkuszek o poletkach przeciętych granicą polsko-litewską, do Warszawy. Przemówienie jednego z tych, co blisko stali Spasowiczem, co z nim dzielili zarówno paleniskie laury zawodowe jak wielką, ciężką a zakonspirowaną pracę około sprawy polskiej w obu stolicach carskiej Rosji — przemówienie Lednickiego oparłoby Towarzystwo Prawnicze w kształt i nastroj jakby „akademij”.

Wobec elity inteligencji wileńskiej, z produkcyjnym licznym zebraniem pp. prezesem sądu apelacyjnego Restytem Sumorokiem, prezesem sądu okręgowego Szczepankowskim, przewodniczącym urzędu prokuratorskiego Pilszczyńskim, delegatem prokuratury Kopciem, sędzią Malińskim, mec. Marja-

nem Strumiłką, mec. Zygmunt Jun-dziłtem etc. etc. tudzież vice-wojewodą Malinowskim — zasiadli za stołem prezydalnym pp. b. rektor Parczewski, prezes Towarzystwa Prawniczego im. Daniłowicza i b. rektor Marjan Dziedziowski prezes Związku Literatów. U stołu też zajęli miejsce mec. Aleksander Lednicki. Z za stołu też przemawiał.

Pierwszy zabrał głos prof. Alfons Parczewski. Signał do wspomnień osobistych. Przypomniał epizod z krakowskiego jubileuszu Kraszewskiego — październik 1879 r. — kiedy to za bankietowym stołem po przemówieniu Spasowicza, zwrócił się na równe nogi profesor uniwersytetu lwowskiego Liske i w przemówieniu pełnym niesłychanej wehementy odpowiedzi na Spasowiczowi. Wówczas to jakby zerwał się przeciwko sobie, ciskając pioruny, oba kierunki myśli polskiej, co przetrutowały głęboko całe 150-letnie dzieje porzoborowe naszego narodu, co stały na ich początkowej rubieży w osobach księcia Czartoryskiego i Józefa Poniatowskiego, co stały jeszcze na rubieży 1863-go roku w osobach z jednej strony Trauguttów, Padlewskich, Langiewiczów, a z drugiej — Wielopolskiego. Dziś... już się Polska nie rozdwa-

ja na tych, coby stanąć mieli „po stronie” Czartoryskiego i tych, coby się im mieli przeciwstawiać jako „stronniczy” lub partyjny księga Józefa. Dziś im obu stała się — sprawiedliwość. Czy jednak od Wielopolskiego i Traugutta dzieli nas, Polskę wskrzeszoną, wystarczający czas przedział, aby dziś już ze spokojem i równowagą Potomności oceniać i sądzić tę całą, ogromną grę porzoborową... szal, kolejno idących w górę to opadających, prześcigających siebie kolejno, a na tych przebiegach obu leżały najczystsze, jednakowo gorące, miłością Ojczyzny splomienione, polskie serca!

Odpowiedzi z ust prof. Parczewskiego nie usłyszeliśmy. Tylko czuć było najwyraźniej, jak słowa jego poszły głęboko w dusze słuchaczy. Jak sięgnął okiem po zgromadzenie siwe lub siwiejące spostrzegł głosy wy. A pod temi siwymi lub szpakowatymi czaszkami pracowała pamięć, poczynając coraz żywiej, coraz żywiej pulsować...

Tedy podniósł się prof. Marjan Dziedziowski i słowami nad wieniec żywego kwiecia barwniejszymi hołd złożył pamięci Spasowicza, wielkiego patryjoty, przetrastającego duchem i umysłem niejedno z pokoleń naszych

porzoborowych. Zwiększa sugestywność było to, co mówił prof. Dziedziowski o stosunku Spasowicza do t. zw. orientacji słowiańsko-fińskiej.

Wśród wielkiej ciszy pełnej żywego oczekiwania rozpoczął Aleksander Lednicki malować wielkimi rysami dzieje żywota Spasowicza. Wyrazić się wolno, że w miarę rozwijania się przeszło dwugodzinnej mowy, sam mówca zawołany rósł w oratorską swadę. Porywał go temat. A tak nieocenione dla mówcy kontakty z audytorium, ani na chwilę nie brakło. Słuchano pilnie, niezmierzenie pilnie, niemal chwilami z zapartym oddechem. Nastroj istnych jakichś „działów” panował na sali. Duch Spasowicza zdawał się gościć wśród zgromadzonych — niewidzialny.

Dwa momenty z przemówienia Al. Lednickiego trzeba przedewszystkiem podnieść: charakterystykę Spasowicza jako mówcy-advokata oraz jako polityka. Al. Lednicki doszukiwał się istoty potężnego czaru, którym Spasowicz — bynajmniej nie krasomówca, nie „orator” w utartym rozumieniu — opanowywał słuchaczy i prawdziwie a sprawiedliwie torował drogę do krótkich sądowych, widzieliśmy istotę w imponującej potęgze umysłu Spasowicza, żelaznej logice jego ro-

zumowań, w głębokim przemysleniu do najdrobniejszych szczegółów tego, co mówił.

Uchodził Spasowicz-polityk za woźdza „ugodowców”. Nie pochodziła ta spawowiczowska a raczej wielopolska ugoda od rosyjskiego słowa „ugodliwosc” lub „ugodnicza” — o, nie! Rozumiał ją, to ugodę i Spasowicz, oświadczył on, jako metodę polityczną. W nim samym był tragiczny konflikt. Ten realny, pozytywny polityk był zarazem romantykiem. Jemu też przysięgał, jako *ultima Thule* datę narodowych ideał Polski niepodległej.

Tylko wierzył święcie, że należy jak ognia wystrzegać się nieopatrznych albo zbyt *pośpiesznych* odruchów któreby taki wzięwszy opiekany koniec jak powstanie 1863-go roku, odwiekły na niewiedzieć jak długo albo zgola uniemożliwiły osiągnięcie tego ideału. Przeto, ten gorący w głębi duszy patryjota-romantyk usiłował trzymać nieustannie naród polski w napiętych cuglach — aby, strzeż Boże, nie pociągnął... karku nie skreślił. Musiał wciąć podniecenie w górę ostrzegawczą rękę. Lecz ręczyć można, że w stosownej chwili opuścił by ją jak starter spuszczający chorągiewkę przed szeregiem rwących się naprzód wyścigowych koni — i samby pierwszy

nie tyle śmiałych — co modnych i przedziwionych.

Ponadto trzeba dodać że owi glob-trotterzy posługują się dziwnymi ma-pami, w których Wilno leży w Rosji.

Nagle i niespodziewanie! Jesz-cze onegdaj jeden z naszych najener-giczniejszych działaczy społecznych wołał w pewnym licznie gromie:

— Takie chłody... w maju! Nie-słychana rzecz! Nigdy tego w Wilnie nie było. Panie i panowie! Precz z radą miejską, która toleruje takie nie-porządk! Nowa rada miejska niedo-piści abyśmy tu w starodawnym Wil-nie o tak wspaniałych tradycjach, mieli chłody listopadowe w połowie maja!

A tu wczoraj nagle i niespodzie-wanie: czternaście stopni ciepła, ciepły, majowy deszczyk a nawet pod wie-czór pogrzebiał!

Ptaszki zaświergotały; rozśpiewali się jęcy nasi.

Jeden z nich wysunął nos przez lufkę taki wiersz natychmiast ułożył:

Wczoraj futra z naftalin dobyto,
A dziś ciepła już czarnaście stopni!

Kalendarzowy wróbiłto,
Zbagawiał się wać najkrop-niej!

TEATR I MUZYKA.

— «Reduta» na Pohulance. Przegląd repertuaru. Dziś — «W małym domku» — dramat w 3 aktach T. Rittnera.

Jutro — Wczoraj autorstwa J. Tuwima. Piątek — «Uciełka mi przepióreczka» — komedia w 3 aktach St. Żeromskiego.

Sobota — il. poezjalny recital forte-pianowy Grzegorza Ginzburga.

Ceny miejsc na przedstawieniu od 10 gr. do 1 zł. 75 gr.

— Tuwim w Wilnie. Wczoraj autor-sta znakomitego poety Juliana Tuwima w Wilnie wywołał tak olbrzymie zainte-resowanie, zwłaszcza wśród młodzieży, że bilety są rozchwytywane. Na pro-gram wieczoru, który odbył się w czwartek 19 maja w Teatrze «Reduta», składały się wiersze liryczne, groteskowe, mi-łosne, satyryczne, parodie literackie i in.

Współredaktor «Skamandra», przewodca grupujących koło miesięcznika tego po-ety, odczytał m. i. słynny swój poemat «Pierś Plakina» oraz wiele niedrukowa-nych dotychczas wierszy. Bilety do nabycia w biurze podróży «Orbis» oraz w księgarni «Lektor».

G. Ginzburg w «Reducie». Zna-komity pianista, laureat międzynarodowego konkursu w Warszawie, Grzegorz Ginzburg, wystąpi w sobotę 21 bm. w Reducie nieo-dwołalnie po raz ostatni.

Ceny miejsc od 1 zł. do nabycia w biu-rze «Orbis».

— Teatr Polski (sala «Lutnia»). Dziś «Dudek» — Feydeau, farsa wywołująca nie-stanne wybuchy śmiechu na widowni.

Premiera krotkowidła «Jutro po-goda». Krotkowidła amerykańska Hop-wooda «Jutro pogoda», która po raz pierwszy grana będzie jutro, jest utworem pełnym najprzebieższego humoru; sytuacje zaś, zmieniające się z iscie amerykańską szybko-ścią, zdaje się pobudzić do śmiechu najbar-dziej przygnębionego Europejczyka; to też utwór ten (grany i w Wilnie przez kilku-lat) cieszy się zawsze powodzeniem wyjątko-wym.

W głównej roli kobiecej wystąpi M. Malanowicz-Niedzielska, męskiej zaś K. Wyrwicki-Wichowski, który tę sztukę reży-seruje.

— Popołudniówka niedzielna. W nie-dziele o g. 4 m. 30 pp. grana będzie świa-tła «Simona» z M. Malanowicz-Niedzielską w roli tytułowej.

RADJO.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

15.00. Komunikat gospodarczy oraz me-teorologiczny.

16.45—17.10. Program dla dzieci wyp. p. Zofia Hanczak.

17.15. Koncert popołudniowy. Wykonaw-cy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimni-ńskiego, Sabina Szaymanówna (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

18.40—19.00. Rozmaitości. Przypuszczal-nie komunikaty.

19.00—19.25. «Skrytka pocztowa» ko-respondencję bieżącą on ów dr. Marjan Się-powski.

19.30—19.55. Odczyt pt. «Co robić z dziećmi w letce» z cyklu «Hygiena» wy-pow. dr. Marceli Gromski.

19.55. Komunikat radiowy.

20.15. Przerwa. Komunikaty.

20.30. Koncert wieczorny. Muzyka ope-retkowa.

22.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny i komunikaty prasowe.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Ujęcie uczestnika kradzieży w warsztatach kolejowych.** Przed kilkoma dniami pisaliśmy o dokonanej w warsztatach kolejowych w Nowo-Wilejce znacznej kradzieży. Obecnie dowiadujemy się, że władze poli-cyjne N.-Wilejki wpadły na trop złodziei. Nazwiska sprawców kradzieży są już znane, a towar pochodzący z kradzieży znaleziono u pasera Delta Golba zam. w Wilnie przy ul. Za-walnej 32.

— **Tajemnicze zatrucie siostry miłosierdzia.** Przed kilkoma dniami w klinice psychiatrycznej U.S.B. mie-szczącej się przy ul. Letniej na An-tokułmie miało miejsce tragiczne wypa-dek, a mianowicie: pełniąca funkcję siostry miłosierdzia p. Nadzieje Tol-kaczowa znalazła bez przytomności.

Pierwsze oględziny lekarskie do-prowadziły do skonstatowania, że za-chodzi tu wypadek zatrucia przyczem na razie nie można było ustalić czem zatruty został organizm Tolkaczowej.

Wobec zachodzącego podejrzenia że miało tu miejsce czyn zbrodniczy, władze śledcze zarządziły aresztowanie jednej z siostr miłosierdzia, koleżanek zatrutej. Trudności przeprowadzenia śledztwa, powstały z racji b. ciężkie-go stanu zdrowia Tolkaczowej leżą-cego bez przytomności, jednak na mo-cy materiału dochodzenia władze są-dowe śledcze wydały rozporządzenie zwolnienia aresztowanej.

Tajemnicze zatrucie siostry Tol-kaczowej nie przeszkadza jednak władz śledczym. Przyjście jej do zdrowia posunie sprawę rozjaśnienia zagadki.

SPORT

Sromotna porażka Wilji.

Ostatnie spotkanie mistrza Okręgu Wilji z Pogonią potwierdziło słowo króla piłkar-skiego w Polsce Wacka Kuchara, że naj-lępszą obroną bramki jest intensywny atak. Tak też było w tym spotkaniu. Pogoń pomimo jabej stosunkowo obrony i osłabionej bra-mki Puzyri pomocy odniosła nad mistrzem okręgu (2) wale zwycięstwo wyrażone sto-sunkiem bramek 5:0. Od samego początku gra otwarta bez wyraźnej przewagi której-kolwiek z drużyn. Karne podyktowane za ręce przetrzeźwionej bramki Wilji w dniu tym niedysponowały. Kłós ten zacho-ca młodą drużynę Pogoni do czynu, to też w 15 minutę ładną głową zdobywa Pa-włowski prowadzenie. Po kilku minutach Halicki z przebiegiem zdobywa drugą bramkę. Otucha wchodzi w szeregi Pogoni. Atak jej zaczyna grać celowo co przynosi po prze-wie trzy następnego gola. Dwa ze strzałów Pa-włowskiego i jeden Halickiego po ładnym po-daniu lewo skrzydłowego. Przy tym wyniku sędzia p. Katz odgrywa koniec zawodów. Zwycięstwo swe zawdzięcza Pogoń linii atasu i dobrej kondycji Nowaka, który prócz szeregu silnych strzałów obronił karne strze-lany przez Nikołajew. W Wilji na wyróż-nienie zasługiwali: Nikołajew, Bernatowicz (chwilał b. niebezpiecznie), Kosiński na pomocy i Mackiewicz. Wiro-Kiro zawiń z zaniem moim dwie bramki. Zwycięstwo zaczęło nie w takim stosunku zupełnie zasłużone. Jak widać pewne fermenty naru-jące wewnątrz Wilji odbijają się sztyt wy-różnie na jej grze: i w tym roku szanse mi-strza nie są najlepsze. Zresztą zobaczymy co pokaże druga tura.

W. T.

W WARSZAWIE

Kaucjonowany i Koncesjonowany
DOM KOMISOWY LECEŃ
Ignacego BERGERA,
ul. JASNA Nr. 22.
INFORMUJE we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotekach, przy-czem przyjazd zainteresowanych do Warszawy zbyteczny.

Obwieszczenie.

Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarbowej Chasień Smajkiewicz na zasadzie art. 1027 i 1030 U. P. C. tudzież § 33 Instrukcji o przy-musowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17-V-1926 r. (Dz. Urzęd. Min. Skarbu Nr 15) podaje do wiadomości ogól-nę, iż w dniu 21 maja 1927 r. o godz. 10-tej i pół rano w lokalu ogrodnictwa przy ul. Targowej Nr 25 w Wilnie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości należących do p. Plebańczyka Walentego celem pokrycia zaległości podatkowych: 450 doniczek truskawk, 300 doniczek hortensji, 150 doniczek szparagów i 22 dzewka duże «Laury».

Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarbowej (—) Chasień Smajkiewicz.
Nr 496 VI.

Państwowa fabryka

Wyrobow Tytułowych w Wilnie

ogłasza niniejszem

przetarg ofertowy

na sprzedaż około 50,000 kg. starego żelaza łanego, kutej, stali i mosiądzu (dom starych maszyn tytułowych), oraz na 10 maszyn gilotynowych (w stanie nierozbitym). Reflektanci winni nadesłać do godz. 9 ej dnia 18 czerwca 1927 r. swe oferty z napie-mem «Oferta na tom maszynowy (maszyn gilotynowych)» pod adresem Państwowej Fabryki Wytynowych w Wilnie, oraz złożyć do Kasy Skarbowej w Wilnie do dyspo-zyycji Państwowej Fabryki Wytynowych Tytu-łowych w Wilnie, wadium w wysokości około 3 proc. ceny ofertowej.

Oferent najkorzystniejszy winien w ter-minie dni 14 od daty zawiadomienia Fabryki o przyjęciu jego oferty, uiszczyć cenę ofer-tową, oraz zabrać zakupiony towar i maszyny gilotynowe, a to pod rygorem utraty wadium. Zom wspomniany winien oferent ogła-dać w Państwowej Fabryce wyrobów tytu-łowych w Wilnie, ul. Kurlandzka Nr 9 w godzinach urzędowych od dnia 20 maja r. b. gdyż Skarb nie ręczy ani za ilość ani za ja-kość tomu.

Państwowa Fabryka Wytynowych Tytułowych w Wilnie,
ul. Makowa Nr 17/19
Dyrektor (—) Zieliński.

Nr 492-VI.

SZCZEPNIENIE OSPY (Vaccinatio)

w Poradni Pol. Zrzesz.

Lekarzy Specjalistów

ul. Garbarska 3—17, tel. 6—58.

Odbywa się codziennie w g. 1—2 i 4 1/2—6. Na zadanie wydaje się zaświadczenia o szczepieniu.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

■ Musisz ukończyć kursa fachowe kore-spondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wy-czają listownie: buchalterji, rachunko-wości kucpkiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszy-nach. Po ukończeniu świadectwo.

ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Kino-„Helios“

ul. Wileńska 38.

Kino-„Polonia“

ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś Zachwycający Szampański Film! „Hrabia bez paszportu“

CORDA i HARRY LIEDTKE. Na scenie: Na żądanie publiczności występy imitatorów, naśladowca zwierząt i praków MIRO MALTANI. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10 m. 15.

Dziś znakomity aktor, ideał dzisiejszych kobiet, danser i sportowiec OLAF FJORD

czaruje swoją grą i urodą w wielkim dramacie współ-czesnym w 10 akt. osnutym na tle walki dwóch pici p. t. „Taniec na sercach“.

Uwaga: Parter 80 gr.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okr. w Wilnie wcią-gnięto:

dnia 27 kwietnia 1927 roku. dodatkowy DZIAŁU B—

86 B. IX Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy Bracia Jabłkowski—spółka akcyjna. Na mocy decyzji Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 22 grudnia 1925 roku nad imer-sami spółki akcyjnej «Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy» Bracia Jabłkowski została ustanowiona administracja w trybie przewidzianym w art. 392—400 Ust. Post. Handl. na mocy protokołu ogólnego zwołania wierzycieli powołanej spółki z dn. 28 czerwca 1926 r., przyjętego przez Sąd Okrę-gowy w Wilnie dnia 29 lipca 1926 r. do wiadomości, na admi-nistratorsów tej spółki wybrani zostali: 1. Edward Desz, zam. w Wilnie przy ul. Zygmuntońskiej 12, 2. Feliks Jabłkowski—zam. w Wilnie, przy ul. Zygmuntońskiej 4, 3. Feliks Laskow-ski—zam. w Warszawie przy ul. Pięknej Nr. 16-a. Wszystkie zobowiązania i dokumenty w imieniu administracji podpisy-wane być winny przynajmniej przez dwóch administratorów łącznie.

4322 II A. «Abram Kopelowicz i S-ka spółka firmo-wa». Odeł Gerc, zam. w Smorgonach, star. Osmiańskiego jest wspólnikiem przedsiębiorstwa 412—VI

Dnia 22 kwietnia 1927 r. dodatkowy. Działu A

4322 II A. «Abram Kopelowicz i S-ka spółka firmo-wa». Odeł Gerc, zam. w Smorgonach, star. Osmiańskiego jest wspólnikiem przedsiębiorstwa 412—VI

Dnia 23 kwietnia 1927 roku.

130 II. A. Firma «Drukarnia ZNIOZ Antoni Żukowski» zmienia się na «Drukarnia ZNIOZ kasy samopomocy niższych funkcjonariuszów policji państwowej województwa Wileńskie-go» Właściciel—kasa Samopomocy niższych funkcjonariuszów policji państwowej województwa Wileńskiego.

Na mocy aktu zeznane przed Aleksandrem Ro-żnowskim Notariuszem przy kancelarii Hipotecznego Sądu Okrę-gowego w Wilnie w dniu 9 października 1925 r. za Nr. 11141 Antoni Żukowski zbył przedsiębiorstwo na rzecz kasy samo-pomocy niższych funkcjonariuszów policji państwowej woje-wództwa Wileńskiego, statutu której zatwierdzony przez Dele-gata Rządu w Wilnie w dniu 7 lipca 1925 roku N. 8024. Za-rząd jej stanowią zam. w Wilnie: prezes—st. przodownik Pa-włowski—zam. w Wilnie, przy ul. Mickiewicza 44 i członkowie: aspir. Bo-lesław Bartoszewicz—przy ul. Bonifraterskiej 4, st. przod. Kar-ol Grudziński—przy ul. Polocznej 39 i st. posterunkowy Józef Dymiszewski przy ul. Zarzeckiej 13. Wszelkiego rodzaju zobow-iazania pieniężne oraz akta prawne podpisują prezes lub je-go zastępca i dwóch członków Zarządu łącznie. 413—VI

DZIAŁU B—VII dodatkowy

72 B. VII. «PAPIER spółka akcyjna» Siedziba spółki przeniesiona została na ul. Zawalną 13. Na mocy plenipotenc-ji wydanej w dn. 14 kwietnia 1927 r. przez członków Zarządu Zygmunta Fedorowicza i Zygmunta Rewkowskiego, prezes Zarządu Antoni Żukowski upoważniony jest do samodzielnego działania w imieniu spółki i reprezentowania takiej. 414—VI

DZIAŁU C—I

2 C. «Stowarzyszenie Robotników Transportowych przy stacjach towarowych Wileńskiej Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych. Przedmiot—wykonywanie osobistą pracą swych członków robót przy naładunku, wyładunku, segregacji i przeladowaniu wszelkich przesyłek towarowych Ch. Wil. Dyr. P.K.P. oraz wykonywanie wszelkich robót przyruchnych na terenie, tychże stacji. Siedziba—Wilno, ul. Legionów Nr. 8 m. 1. Firma rozpoczęła działalność w 1927 roku. Kapitał zakładowy stano-wia udziały po 300 zł. każdego z członków. Zarząd Stowarzy-szenia składa się z 3ch do 5ciu członków. Do Zarządu powo-łano: na prezesa—Franciszkę Bartoszewicza, zam. w Wilnie przy ul. Legionowej 8, na wice prezesa Franciszkę Majewskie-go—przy ul. Tunelowej 17, na skarbnika Juliana Pawłowicza—przy ul. Cedrowej 2, na sekretarza Albina Drzewickiego — przy ul. Tunelowej 19 i na kontrolera Michała Tarajkowskiego — przy ul. Ponarskiej 38». Wszelkiego rodzaju akty w imieniu stowarzyszenia podpisują: prezes zarządu, względnie wice-prez-os oraz sekretarz. Statut związku został zarejestrowany w dniu 23 kwietnia 1927 r. na zasadzie decyzji Sędziego Reje-strowego. 415—VI

Do Rejestru Handlowego Sądu Okr. w Wilnie wciągnię-to pod Nr. Nr.

Dnia 6 maja 1927 roku.

6437 I. A. «Dorski Zorach» w Wilnie, ul. Rudnicka 14, sklep skór. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Dorski Zorach, zam. przy ul. Zawalnej 12. 399—VI

6438 I. A. «Rudnik Estera» w Wilnie, ul. Sołtaniska 17 sklep spożywczo-tytułowy. Firma istnieje od 1927 roku. Wła-szciciel—Rudnik Estera, zam. tamże. 400—VI

Dodatkowy.

4 II A. «Pierwsza Spółka Wileńska Manufaktur Michał Zytler i Mojżesz Gerszenowicz w Wilnie» Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślona się z rejestru. 401—VI

Do Rejestru Handlowego Sądu Okr. w Wilnie wciągnię-to pod Nr. Nr.

Dnia 6 maja 1927 roku.

6437 I. A. «Dorski Zorach» w Wilnie, ul. Rudnicka 14, sklep skór. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Dorski Zorach, zam. przy ul. Zawalnej 12. 399—VI

6438 I. A. «Rudnik Estera» w Wilnie, ul. Sołtaniska 17 sklep spożywczo-tytułowy. Firma istnieje od 1927 roku. Wła-szciciel—Rudnik Estera, zam. tamże. 400—VI

Dodatkowy.

4 II A. «Pierwsza Spółka Wileńska Manufaktur Michał Zytler i Mojżesz Gerszenowicz w Wilnie» Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślona się z rejestru. 401—VI

Do Rejestru Handlowego Sądu Okr. w Wilnie wciągnię-to pod Nr. Nr.

Dnia 6 maja 1927 roku.

6437 I. A. «Dorski Zorach» w Wilnie, ul. Rudnicka 14, sklep skór. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Dorski Zorach, zam. przy ul. Zawalnej 12. 399—VI

6438 I. A. «Rudnik Estera» w Wilnie, ul. Sołtaniska 17 sklep spożywczo-tytułowy. Firma istnieje od 1927 roku. Wła-szciciel—Rudnik Estera, zam. tamże. 400—VI

Dodatkowy.

4 II A. «Pierwsza Spółka Wileńska Manufaktur Michał Zytler i Mojżesz Gerszenowicz w Wilnie» Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślona się z rejestru. 401—VI

Do Rejestru Handlowego Sądu Okr. w Wilnie wciągnię-to pod Nr. Nr.

Dnia 6 maja 1927 roku.

6437 I. A. «Dorski Zorach» w Wilnie, ul. Rudnicka 14, sklep skór. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Dorski Zorach, zam. przy ul. Zawalnej 12. 399—VI

6438 I. A. «Rudnik Estera» w Wilnie, ul. Sołtaniska 17 sklep spożywczo-tytułowy. Firma istnieje od 1927 roku. Wła-szciciel—Rudnik Estera, zam. tamże. 400—VI

Dodatkowy.

4 II A. «Pierwsza Spółka Wileńska Manufaktur Michał Zytler i Mojżesz Gerszenowicz w Wilnie» Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślona się z rejestru. 401—VI

Dziś będą wyświetlane filmy: „Szatan Prerji“

dramat w 10 aktach. Nad program: «NA PRZEŁAJ» komedia w 2 akt. i «PIĘKNO WILNA I JEGO OKOLICE» w 2 aktach. W poczekalniach koncerty radiu. Kasa czynna od godz. 4 m. 30. Początek seansów o godz. 5. Cena biletów: parter — 60 gr, balkon — 30 gr

Dziś Zachwycający Szampański Film! „Hrabia bez paszportu“

CORDA i HARRY LIEDTKE. Na scenie: Na żądanie publiczności występy imitatorów, naśladowca zwierząt i praków MIRO MALTANI. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10 m. 15.

Dziś znakomity aktor, ideał dzisiejszych kobiet, danser i sportowiec OLAF FJORD

czaruje swoją grą i urodą w wielkim dramacie współ-czesnym w 10 akt. osnutym na tle walki dwóch pici p. t. „Taniec na sercach“.

Uwaga: Parter 80 gr.

KORZYSTAJCIE z OKAZJI!

Tani tydzień

do 20-go MAJA

SPRZEDAJEMY

WSZYSTKIE TOWARY z RABATEM 20%

O B U W I E 120/0

Towary są najmodniejsze sezonu r. 1927.

Powyższy rab. uczucia się przy kupnie za gotówkę.

Dom Handlowy **W. JANKOWSKI i S-ka**

Wilno, Wielka 42 (w dawnym lokalu Br. Alszwang) Tel. 1.200

ilance, sol nawozowa

«CHORZOW», poleca Hodowla i Skład Nasion S. Wilpizewski, Wielka 15 (Szmarcowy 13), Sklep rolniczy.

Nasiona

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

Redakcja „Słowa“

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

poszukuje